

## POSTĘPOWANIE ABW NIEWAŻNE. BANAŚ DALEJ Z DOSTĘPEM DO INFORMACJI NIEJAWNYCH

Dostęp do informacji niejawnych osób piastujących najwyższe stanowiska w państwie, m.in. prezesa NIK, wynika z mocy prawa, a nie uzyskanego poświadczenia bezpieczeństwa - podała we wtorek Najwyższa Izba Kontroli. Jest to reakcja na informację o wszczęciu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego postępowania sprawdzającego wobec Mariana Banasia.

2 grudnia rozpoczęło się postępowanie sprawdzające ABW dotyczące Mariana Banasia. Chodzi o poświadczenie bezpieczeństwa dostępu do informacji niejawnych. We wtorkowym komunikacie NIK napisano, że zgodnie z art. 34 ust. 10 pkt 7 ustawy o ochronie informacji niejawnych wobec prezesa Najwyższej Izby Kontroli nie przeprowadza się postępowania sprawdzającego.

*Artykuł ten wyraźnie wskazuje, że dostęp do informacji niejawnych osób piastujących najwyższe stanowiska w państwie, czyli Prezydenta RP, Marszałka Sejmu i Senatu, Prezesa Rady Ministrów oraz Prezesa NIK wynika z mocy prawa, a nie na podstawie uzyskanego poświadczenia bezpieczeństwa, które jest wynikiem postępowania sprawdzającego.*

*komunikat Najwyższej Izby Kontroli*

Tym samym - jak podkreślono - ustawodawca zagwarantował ustrojową niezależność najwyższych osób w państwie w zakresie dostępu do informacji niejawnych, poprzez uniezależnienie ich od czynności prowadzonych przez krajową władzę bezpieczeństwa, czyli ABW.

NIK zwraca uwagę, że poprzedni prezesi Izby korzystali z dostępu do informacji niejawnych, w tym do klauzuli ściśle tajne, nawet po wygaśnięciu ważności poświadczeń bezpieczeństwa, uzyskanych przed pełnieniem funkcji prezesa NIK z mocy przysługującego im prawa.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy na wtorkowej konferencji prasowej, Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych, powiedział, że Marian Banaś po raz ostatni otrzymał od ABW poświadczenia bezpieczeństwa w 2016 r. "I to tych poświadczeń bezpieczeństwa dotyczy postępowanie ABW" - zaznaczył. Pytany, czy wówczas służby nie miały wątpliwości, że należy Banasiowi przyznać poświadczenia bezpieczeństwa, odparł: "Marian Banaś otrzymał wtedy poświadczenie bezpieczeństwa, co oznacza, że dawał rękojmię zachowania tajemnicy".

Dopytywany co się stało, że teraz potrzebna jest kontrolne postępowanie sprawdzające, Żaryn odpowiedział, że "gdy zachodzą odpowiednie przesłanki ustawowe ABW jest właściwa żeby wszcząć

kontrolne postępowanie sprawdzające". "Taka sytuacja występuje w przypadku Mariana Banasia, dlatego też w ABW toczy się postępowanie kontrolne dotyczące tych dokumentów, które zostały wydane przez ABW. Taka kontrola zawsze wynika z nowych informacji dotyczących osoby, która takie poświadczenia otrzymała wcześniej" - powiedział Żaryn. Skąd są te nowe informacje? Żaryn powiedział, że ABW zbiera informacje zgodnie ze swoimi uprawnieniami na temat różnych osób i różnych zdarzeń. "Te informacje, które wpłynęły do ABW dały podstawę do tego, aby wszcząć tego typu kontrolę dotyczącą Mariana Banasia" - powiedział.

Stwierdził też, że decyzja o kontroli zapadła "na podstawie zarówno materiałów własnych ABW jak i wyników kontroli CBA, a także po tym gdy prokuratura zdecydowała o wszczęciu śledztwa w sprawie Mariana Banasia". Pytany czy kontrola może się zakończyć odebraniem certyfikatów stwierdził, że sytuacja Banasia jest "nietyпова". "To postępowanie, które jest prowadzone przez ABW dotyczy tych uprawnień, które indywidualnie Marian Banaś otrzymał w drodze decyzji ABW" - zaznaczył.

"Jak wiemy - bo jest to wprost napisane w ustawie o ochronie informacji niejawnych - prezes NIK posiada z mocy ustawy uprawnienie zapoznawania się z materiałami niejawnymi" - powiedział Żaryn. Dopytywany czy postępowanie ABW utrudnia Banasiowi sprawowanie funkcji szefa NIK odparł: "Prezes NIK ma ustawowe uprawnienie do zapoznawania się z informacjami niejawnymi i z tego uprawnienia może korzystać".

## **Plan na Banasia**

Dymisji od prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia domagają się prominentni politycy PiS. Premier Mateusz Morawiecki ocenił, że wnioski z raportu CBA powinny skłaniać prezesa NIK do dymisji. "Jeśli tak się nie stanie, mamy plan B" - mówił szef rządu, ale nie podał szczegółów. Pytany w RMF FM o "plan B" ws. Banasia, Michał Dworczyk odparł, że "na pewno trwają analizy prawne, czy można bez zmiany konstytucji zmienić w taki sposób przepisy, aby odwołanie prezesa NIK było możliwe. "W tej chwili nie ma żadnych rozstrzygnięć w tej sprawie" - zastrzegł. Jak podkreślił, zdania prawników na ten temat są podzielone.

**Czytaj też:** [Banaś nie będzie się tłumaczył senatorom](#)

"Na pewno nie byłoby dobrze, gdyby ta sprawa podzieliła Sejm i była przeprowadzona w taki sposób, że byłoby dużo wątpliwości prawnych" - powiedział Dworczyk, przypominając, że w tej kwestii zaproponowano współpracę opozycji. "Niestety ta propozycja została odrzucona przez PO. Platforma widzi w tej całej sytuacji szansę do prowadzenia pewnego sporu politycznego" - ocenił Dworczyk.

PAP/IS24